

Teza: brak należytego wykonywania czynności zawodowych

Braku staranności zawodowej radcy prawnego wobec klienta, nawet spowodowany uchybieniami pracowników kancelarii, nie zwalnia radcy prawnego z odpowiedzialności dyscyplinarnej za popełnione czyny.

ORZECZENIE

z dnia 26 czerwca 2018 roku

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych w Warszawie

w składzie następującym:

Przewodniczący: SWSD Dariusz Drozdowski

Sędziowie: SWSD Magdalena Szepczyńska /sprawozdawca/

SWSD Anna Karaś **Protokolant:** Aneta Stefańska

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego radcy prawnego Bronisława Kachnikiewicza,

po rozpoznaniu w dniu 26 czerwca 2018 roku na rozprawie sprawy radcy prawnego R. N.

obwinionego o przewinienia dyscyplinarne z art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 roku w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 233 z późn.zm.)

z powodu odwołania obrońcy obwinionego

od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie z dnia 5 stycznia 2018 roku do sygn. akt D 71/17

orzeka:

1.

zmienia zaskarżone orzeczenie w punkcie 1 w ten sposób, że wymierza obwinionemu karę nagany oraz dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na czas jednego roku

2.

w pozostałym zakresie utrzymuje zaskarżone orzeczenie

3.

zasądza od obwinionego R. N. koszty postępowania odwoławczego przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym w zryczałtowanej wysokości 1.000,00 zł. (słownie złotych : jeden tysiąc) płatne na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych Warszawie.

UZASADNIENIE

Orzeczeniem Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 5 stycznia 2018 roku, sygn. akt D 71/17, obwiniony radca prawny R. N. został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów polegających na tym, że w okresie od lipca 2016 roku do maja 2017 roku nie dołożył należytej staranności przy świadczeniu usług prawnych na rzecz P. S., co przejawiało się w braku złożenia wniosku o wydanie interpretacji podatkowej, pomimo udzielonego w tym zakresie zlecenia i pełnomocnictwa oraz pomimo udzielanych klientowi zapewnień, co do dopełnienia tej

czynności na jego rzecz, tj. o naruszenie art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, którego tekst jednolity stanowi załącznik do uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 roku w zw. z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2016 r., poz. 233 z późn.zm.) i orzekł wobec niego karę pieniężną w wysokości 5000 zł oraz, na podstawie art. 65 ust. 2a ustawy o radcach prawnych zakaz wykonywania patronatu na czas dwóch lat.

Ponadto na podstawie przepisu art. 70⁶ust. 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych zasądził od obwinionego radcy prawnego R. N. na rzecz Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie tytułem zwrotu kosztów postępowania dyscyplinarnego kwotę 2000 zł (dwóch tysięcy złotych).

W uzasadnieniu Okręgowy Sąd Dyscyplinarny wyjaśnił, że obwiniony radca prawny nie wykonywał czynności zawodowych sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania, gdyż nie zadośćuczynił obowiązкови w zakresie przyjętego od pokrzywdzonego zlecenia do przygotowania i złożenia do właściwego organu wniosku o interpretację podatkową, gdyż pomimo zlecenia z lipca 2016 roku co najmniej do połowy

maja 2017 roku (tj. przez blisko 10 miesięcy) wniosek ten nie został wniesiony i nie uwzględnił tłumaczenia obwinionego, że było to działanie zgodne z zasadami, gdyż umowa nie określała terminu złożenia wniosku. Przy czym pokrzywdzony wykonał swoje zobowiązanie (do zapłaty honorarium) latem 2016 roku, a obwiniony zwlekał z wykonaniem zlecenia aż do maja 2017 roku. Do opóźnienia doszło przy tym niejako dwukrotnie, ponieważ pierwotnie wniosek ten miał być wniesiony latem 2016 roku, a kiedy w styczniu okazało się, że tego zaniebano, obwiniony osobiście zobowiązał się do wykonania tego do 7 lutego 2017 roku. Także i tym razem jednak przez kolejne ponad 3 miesiące zlecenia nie wykonał. W tym czasie pokrzywdzony (jego reprezentant) faktycznie był zwodzony wymijającymi wyjaśnieniami samego obwinionego jak i pozostającego pod jego bezpośrednim kierownictwem personelu. W ocenie Sądu sam tylko fakt pierwotnego opóźnienia należy ocenić jako postępowanie nieprofesjonalne. Natomiast za szczególnie kwalifikowany przejaw naruszenia art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego należy uznać ponowne zaniechanie w tym zakresie od 7 lutego 2017 roku, pomimo że wyszło na jaw zaniebanie kancelarii.

W takiej sytuacji, zdaniem Sądu I instancji, obwiniony winien dochować szczególnych (większych niż normalnie) starań, aby zaniebanie to naprawić. Tak się jednak nie stało aż do maja 2017 roku. Sąd Dyscyplinarny ocenił jako całkowicie niezrozumiałe, naganne nieakceptowalne wprowadzanie klienta w błąd w celu ukrycia własnych zaniebań - poprzez udzielanie wymijających odpowiedzi w kwestii wysłania wniosku. Było to udziałem zarówno obwinionego, jak i pracownicy kancelarii - (...).

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny nie uznał za skuteczną linię obrony obwinionego, który w wyjaśnieniach na rozprawie obarczył odpowiedzialnością za popełnione zaniechania personel kancelarii, w szczególności byłego pracownika A. K. (2). Sąd uznał, że to obwiniony prowadzi działalność jako komplementariusz spółki prawniczej, do którego praw i

obowiązków należy nie tylko uzyskiwanie zysków z działalności i jej reprezentacja, ale także kierowanie sprawami. Prowadzenie przez radcę prawnego pomocy prawnej w formie spółki osobowej nie zwalnia ani nie umniejsza jakichkolwiek obowiązków zawodowych radcy prawnego wynikających z ustawy o radcach prawnych lub Kodeksu Etyki Radcy Prawnego, w szczególności dotyczących należytej staranności przy świadczeniu tej pomocy. W tym zakresie do radcy prawnego będącego komplementariuszem spółki prawniczej, a jednocześnie zwierzchnikiem personelu kancelarii należy zapewnienie adekwatnych do skali świadczonej pomocy prawnej środków technicznych i lokalowych, jak również zatrudnienie odpowiedniego liczebnie personelu merytorycznego i pomocniczego. Sąd ocenił, że do obowiązków obwinionego należało także wprowadzenie odpowiedniej organizacji pracy, w szczególności zapewniającej terminową realizację zadań, właściwy obieg dokumentów, sprawny obieg korespondencji przychodzącej i wychodzącej. Należało do niego nie tylko wprowadzenie takiej organizacji ale także bieżący nadzór nad funkcjonowaniem pracy w Kancelarii. Jak stwierdził Sąd I instancji w sprawie tej okazało się, że elementy te w Kancelarii nie funkcjonowały należycie, za co odpowiedzialność ponosi nie personel, ale wspólnik zarządzający kancelarią i osiągający z jej działalności zyski. Słuszne przy tym wskazano w zeznaniach świadka, że z punktu widzenia

klienta nie jest istotne, czy pomoc prawna jest świadczona przez kancelarię nienależycie z powodu zaniedbań samego radcy prawnego, czy też personelu pomocniczego, którego należycie radca prawny nie nadzorował.

Zatem w ocenie Sądu I instancji obwinionemu należało przypisać odpowiedzialność za niedochowanie należytej staranności w obsłudze zlecenia pokrzywdzonego, co spowodowane było jego niedbałością tzn. nieprawidłowym wykonywaniu przez obwinionego obowiązków kierowniczych w kancelarii, dotyczących organizacji pracy, nadzoru nad personelem i środków technicznych dotyczących takiego nadzoru. Sam zresztą obwiniony niejako

przyznał istnienie tego rodzaju niedbałość miała miejsce i po problemach ze zleceniem pokrzywdzonego została wyeliminowana przez wdrożenie środków technicznych.

Nie przekonało także Sądu I instancji wyjaśnienie obwinionego, że jego zaniechania nie spowodowały po stronie pokrzywdzonego realnego problemu biznesowego, gdyż w analogicznych sprawach wydawane były korzystne dla podatników interpretacje. Rzecz w tym bowiem, że istotą tej instytucji i jej podstawową korzyścią jest ochrona prawna jaką daje interpretacja indywidualna wydana dla konkretnego podatnika (płatnika, inkasenta). Gdyby było tak jak twierdzi obwiniony, to w ogóle występowanie z wnioskiem o interpretację na zlecenie pokrzywdzonego nie miałyby uzasadnienia.

Zdaniem Sądu I instancji uwaga ta ma jednak marginalne znaczenie, bowiem istotą przewinienia obwinionego było to, że zobowiązał się do określonego działania i swojego zobowiązania prawidłowo nie wykonał, z przyczyn leżących po jego stronie i związanych z nieprofesjonalną organizacją kancelarii. Skoro umówił się z klientem na określone zadanie, to zadanie to miał obowiązek wykonać, co w sprawie nastąpiło z ewidentnym dużym opóźnieniem. Zatem w sprawie obwiniony dopuścił się naruszenia art. 12 ust. 1 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i z tego powodu podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej na podstawie art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych.

W kwestii wymiaru kary Sąd wziął pod uwagę na korzyść obwinionego jego dotychczasową niekaralność. Natomiast uznał, że na jego niekorzyść świadczy fakt iż opóźnienia dopuścił się w sposób niejako kwalifikowany, tzn. w sytuacji gdy ustalone już zostało, że z powodu błędów w organizacji pracy i w nadzorze nad personelem, wniosek nie został wysłany, ponownie doszło do tego samego zaniedbania, do którego znów obwiniony dopuścił - zamiast szczególnie zwrócić uwagę na wykonanie jak najszybciej opóźnionego zadania. Świadczy to o lekceważącym stosunku obwinionego do zaistniałego naruszenia interesu klienta i nieprawidłowości w działaniu kancelarii. Za okoliczność obciążającą uznał także

fakt, że obwiniony i będący pod jego nadzorem personel w niedopuszczalny sposób wprowadzali w błąd klienta co do wykonania zadania, nie wiadomo nawet na co licząc w dłuższym terminie w takich wyjaśnieniach. Zatem postępowanie obwinionego osobiście i jego nadzór nad personelem w tej sprawie był rażąco nieprofesjonalny, ze szkodą dla klienta oraz wizerunku zawodu radcy prawnego. Wobec powyższego Sąd I instancji uznał, że czyn zarzucony obwinionemu miał stosunkowo wysoką szkodliwość zarówno w wymiarze indywidualnym (dla klienta), jak i dla reputacji obwinionego oraz innych radców prawnych. Wobec powyższego uznał, że adekwatną karą dyscyplinarną do takiego stopnia szkodliwości popełnionego przewinienia dyscyplinarnego będzie kara pieniężna w wysokości 5000 zł. Jak uzasadnił, jest to kara stosunkowo surowa, ale też została nałożona w dolnych granicach ustawowego przedziału wartości. W ocenie Sądu I instancji kara nagany byłaby natomiast karą zbyt łagodną z uwagi na charakter czynu, jego okoliczności oraz stosunek do niego obwinionego. Sąd ocenił, że wymierzona kara będzie wywierała też odpowiedni skutek prewencyjny, jak również będzie jasnym sygnałem dla pokrzywdzonego, że naruszenia obowiązków zawodowych przez radców prawnych i interesy ich klientów związane ze świadczoną pomocą prawną są traktowane przez samorząd zawodowy z całą powagą. Sąd orzekł dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na czas dwóch lat uznając, że obwiniony dopuścił się poważnego naruszenia zasad profesjonalnego działania i nie jest aktualnie wzorem do naśladowania w tym zakresie dla aplikantów radcowskich. Okres dwóch lat zakazu patronatu powinien być też wystarczający dla wdrożenia przez obwinionego w kancelarii właściwych zasad profesjonalnego działania, należytej staranności i właściwego nadzoru ze strony komplementariusza. Brak obowiązków wynikających z pełnienia funkcji patrona ułatwi obwinionemu to zadanie.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym obwiniony ponosi koszty postępowania w razie orzeczenia skazującego.

Od orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie odwołanie złożył obwiniony zaskarżając je na korzyść obwinionego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił orzeczenie rażąco niewspółmiernie surowej kary dyscyplinarnej w postaci kary pieniężnej w wysokości 5000 zł oraz zakazu patronatu na okres 2 lat, która to kara przekracza społeczną szkodliwość przypisanego obwinionemu deliktu dyscyplinarnego, w tym zwłaszcza brak dotkliwych następstw działania obwinionego oraz przekracza stopień winy obwinionego, na którego miarkowanie powinno wpływać działanie w zaufaniu do podległego obwinionemu pracownika A. K. (2) i przekazywanych przez nią informacji, oraz przy wymiarze której Okręgowy Sąd Dyscyplinarny co prawda uwzględnił w sprawie okoliczności łagodzące odpowiedzialność kamą, takie jak dotychczasową niekaralność obwinionego, gotowość zrekompensowania powstałego uchybienia pokrzywdzonemu, jak również podjęcie i wdrożenie przez obwinionego środków mających zapobiec powstaniu w przyszłości podobnych do zaistniałej w nin. sprawie sytuacji, ale okolicznościom tym nie nadał właściwego znaczenia, co w konsekwencji doprowadziło do orzeczenia rażąco surowej kary, nieznajdującej uzasadnienia w całokształcie okoliczności faktycznych sprawy. Wobec powyższego wniósł o zmianę przedmiotowego orzeczenia w zaskarżonej części poprzez wymierzenie obwinionemu kary upomnienia.

Ponadto obwiniony wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z umowy zlecenia z dnia 30 grudnia 2016 roku zawartej pomiędzy Kancelarią (...) PLUS R. N. sp.k. a A. K. (2) oraz umowy o pracę z dnia 30 grudnia 2016 roku zawartej pomiędzy Kancelarią (...)

(...) PLUS R. N. sp.k., a A. K. (2), na okoliczność spoczywających na A. K. (2) obowiązków dołożenia należytej staranności w prowadzeniu spraw obwinionego oraz dbałości o jego interesy, które usprawiedliwiłyby działanie obwinionego w zaufaniu do przekazywanych przez A. K. (2) informacji, w tym dotyczących sprawy stanowiącej przedmiot nin. postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny zważył co następuje:

W dniu 28 lipca 2016 roku obwiniony świadczący pomoc prawną w (...) spółki Kancelaria (...) spółka komandytowa (w której jest komplementariuszem i z tego powodu prowadził jej sprawy, KRS (...)), zawarł z E. (...) P. S. umowę zlecenia, w której zobowiązał się do przygotowania wniosku o indywidualną interpretację prawa podatkowego. Miała ona dotyczyć braku opodatkowania wynagrodzenia dyrektora zarządzającego spółki maltańskiej. Obwiniony uzgodnił także z pokrzywdzonym, że oprócz przygotowania wniosku obwiniony przyjmie pełnomocnictwo, podpisze i złoży wniosek o interpretację. Takie pełnomocnictwo zostało udzielone w dniu 18 sierpnia 2016 roku.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny dopuścił dowód z umów przedłożonych przez obwinionego z A. K. (2), a to umowy zlecenia zawartej w dniu 30 grudnia 2016 roku pomiędzy Kancelarią (...) spółka komandytowa (k. 191-200) oraz umowy o pracę zawartej w tej samej dacie pomiędzy Kancelarią (...) spółka komandytowa (k.201-207).

Obwiniony w uzasadnieniu odwołania stwierdza, że jego stopień zawinienia jawi się jako nieznaczny, a to wynika z faktu, że jak jasno i konsekwentnie podnosił w toku całego postępowania w zakresie realizacji

zlecenia otrzymanego od P. S., iż polegał on na informacjach przekazanych mu przez pracownika A. K. (2), której polecił jej wykonanie. Obwiniony powołuje się przy tym na zapisy umowy zlecenia z A. K. (2), gdzie zgodnie z § 1 pkt 3 była zobowiązana do dołożenia należytej staranności w prowadzeniu spraw obwinionego oraz dbałości o jego interesy, a w umowie o pracę była zobowiązana do sumiennego i starannego wykonywania pracy, a w szczególności do dbania o dobre imię i interesy obwinionego (§ 6 pkt 1 ppkt 1 umowy o pracę).

Obwiniony twierdzi, że to A. K. (2) była osobą bezpośrednio odpowiedzialną za należyłą realizację zlecenia otrzymanego od P. S., co zresztą, jego zdaniem, przyznała na rozprawie w dniu 5 stycznia 2018 roku. Wobec powyższego obwiniony twierdzi, że jedyną winą jaką można mu przypisać jest wina w nadzorze. Obwiniony na marginesie dodaje, że rozwiązał umowę zlecenia zawartą z A. K. (2) ze skutkiem natychmiastowym z powodu rażącego naruszenia obowiązków wynikających z umowy. Rozwiązanie umowy nastąpiło w dniu 19 czerwca 2017 roku.

A. K. (2) została zatrudniona na umowę o pracę począwszy od dnia 4 stycznia 2017 roku oraz podpisała umowę zlecenia z dnia 30 grudnia 2016 roku, która weszła w życie w dniu 4 stycznia 2017 roku, natomiast pokrzywdzony zlecił obwinionemu przygotowanie wniosku o indywidualną interpretację podatkową w lipcu 2016 roku, a w sierpniu 2016 roku podpisał pełnomocnictwo.

Nie można więc jej przypisać odpowiedzialności za brak działania od lipca 2016 roku do stycznia 2017 roku.

Należy zauważyć, że to obwiniony e-mailem z dnia 17 stycznia 2017 roku osobiście poinformował pokrzywdzonego, że w odpowiedzi na swój wniosek nie dostał wiążącej interpretacji podatkowej w ustawowym terminie trzech miesięcy i poinformował, że w takim przypadku uznaje się, że w dniu następującym po dniu, w którym upłynął termin wydania interpretacji, została

wydana interpretacja stwierdzająca prawidłowość stanowiska wnioskodawcy w pełnym zakresie tzw. milcząca interpretacja. Poinformował również, że w takiej sytuacji nie ma konieczności ponownego złożenia wniosku o wydanie interpretacji podatkowej.

Nie można zatem uznać, że to wyłącznie A. K. (2) odpowiadała za należyłą realizację zlecenia otrzymanego od pokrzywdzonego, a jedyną winą obwinionego jest jego wina w nadzorze co ma mieć wpływ na zmniejszenie wymiaru kary.

Wątpliwym jest również, aby pracownik, który jest zatrudniony od dwóch tygodni cieszył się takim zaufaniem pracodawcy, że ten nie sprawdzałby jego ustaleń, a przynajmniej nie nadzorował pracy.

Obwiniony wskazuje w odwołaniu, że jako okoliczność, która powinna silnie miarkować karę orzeczoną wobec niego, jest również wdrożenie w prowadzonej przez niego kancelarii szeregu środków organizacyjno-technicznych mających zapobiec powstaniu w przyszłości podobnych do zaistniałej w niniejszej sprawie sytuacji. Jako dowód wskazuje swoje zeznania na rozprawie przed Okręgowym Sądem Dyscyplinarnym w dniu 5 stycznia 2018 roku i ocenę Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w uzasadnieniu orzeczenia.

Jako ostatni argument do obniżenia kary obwiniony podał swoją dotychczasową niekaralność.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela częściowo argumentację obwinionego, dlatego zmienia orzeczoną karę pieniężną 5000 zł i wymierza obwinionemu karę nagany oraz zmienia dodatkową karę zakazu wykonywania patronatu przez dwa lata, na karę zakazu wykonywania patronatu przez 1 rok.

Tak jak słusznie wskazał Okręgowy Sąd Dyscyplinarny, pomimo tego, że doszło już raz do opóźnienia w złożeniu wniosku i pokrzywdzony zwrócił na to

uwagę, to obwiniony obiecując szybkie złożenie ponownego wniosku dokonał tego 4 miesiące później, a więc doszło ponownie do tego samego zaniedbania, do którego znowu obwiniony dopuścił - zamiast szczególnie zwrócić uwagę na wykonanie jak najszybciej opóźnionego działania. Dodatkowo zarówno obwiniony, jak i podległy mu personel w niedopuszczalny sposób wprowadzili w błąd klienta co do wykonania zadania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny podziela ocenę Sądu I instancji, że takie działania świadczą o lekceważącym podejściu obwinionego do klienta.

Zgodnie z art. 12 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego radca prawny obowiązany jest wykonywać czynności zawodowe sumiennie oraz z należytą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter działania. Obwiniony, wbrew swojemu zobowiązaniu, a więc sprzecznie z obowiązującym prawem, nie działał sumiennie zaniedbując klienta i to w sposób kwalifikowany.

Natomiast Wyższy Sąd Dyscyplinarny zauważa, że obwiniony zatrudniał wykwalifikowany personel w tym A. K. (2), która zgodnie z przedłożonymi do odwołania umowami była zobowiązana do dołożenia należytej staranności w prowadzeniu spraw obwinionego oraz dbałości o jego interesy, a także była zobowiązana do sumiennego i starannego wykonywania pracy, a w szczególności do dbania o dobre imię i interesy obwinionego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny rozpatrując okoliczności dotyczące zachowania się obwinionego, wziął pod uwagę stopień jego winy jak również to, że obwiniony wdrożył w prowadzonej przez siebie kancelarii szereg środków organizacyjno-technicznych.

Dostrzegł również fakt, że obwiniony nie był wcześniej karany w postępowaniu dyscyplinarnym.

Wobec powyższego Wyższy Sąd Dyscyplinarny doszedł do przekonania że wymierzona przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny kara pieniężna jest zbyt surowa pomimo tego, że została orzeczona w dolnym wymiarze kary pieniężnej, nie jest karą adekwatną do popełnionego deliktu dyscyplinarnego - jest karą zbyt surową, dlatego też zmienia orzeczoną karę na karę nagany.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny uznał, że kara nagany jest adekwatna zarówno jeśli chodzi o jej celowość jak i stopień represyjności.

Natomiast kara dodatkowa zakazu wykonywania patronatu została zmieniona z dwóch lat na 1 rok, gdyż Wyższy Sąd Dyscyplinarny uważa, że kara zakazu wykonywania patronatu przez 1 rok jest karą wystarczającą przy czym Wyższy Sąd Dyscyplinarny również dostrzegł problem z organizacją pracy i nadzorem nad pracownikami czy też zleceniobiorcami dlatego pozostawił tą karę dodatkową. Patron sprawując pieczę nad aplikantami radcowskimi ma być dla nich wzorem zarówno jeśli chodzi o podejście do klienta jak i organizację pracy w kancelarii, a czas jednego roku będzie czasem wystarczającym na wdrożenie odpowiednich działań. Podejście radcy prawnego do wykonywania zawodu nie rzutuje tylko na jego zachowanie, ale przez pryzmat takich zachowań postrzegany jest cały samorząd radcowski.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny ma również na uwadze, że kara nagany pociąga za sobą utratę biernego i czynnego prawa wyborczego do organu samorządu radców prawnych na czas sześciu lat od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a więc orzeczone kary będą wystarczającą dolegliwością dla obwinionego i zdaniem Sądu zdyscyplinują obwinionego w przyszłości.

O kosztach postępowania przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym orzeczono w oparciu o przepis art. 70⁶ ust. 2 ustawy o radcach prawnych oraz § 1 pkt 2) uchwały Krajowej Rady Radców Prawnych z dnia 20 marca 2015 roku w sprawie określenia wysokości zryczałtowanych kosztów postępowania dyscyplinarnego w wysokości 1000 zł (słownie: jednego tysiąca złotych), którymi w związku z zapadłym orzeczeniem obciążono obwinionego na rzecz Krajowej Izby Radców Prawnych.